

Rodzina, duchowny i ich miejsce przy umierającym człowieku

o. Marek Ławreszuk

Uniwersytet w Białymstoku, Katedra Teologii Prawosławnej
Polska
xmlawreszuk@gmail.com

rev. Marek Ławreszuk, *Family, priest and their place with dying man*, *Elpis*, 19 2017: 29-33.

Abstract: This article deals with issues related to the pastoral care of the dying man. Orthodox Church, pointing to the unconditional commandment of love, which teaches that love and faith builds bonds that even death cannot interrupt. The suffering of a dying man must be compensated by the care that owe family, friends and priests. This article focuses on finding practical tips for contact and care with a dying person. The conclusions drawn from the pastoral experience of theologians and the Orthodox prayer practice clearly confirm the need to involve the clergy and family in the help and support of the dying person.

Streszczenie: Artykuł podejmuje zagadnienia związane z duszpasterską opieką nad umierającym człowiekiem. Prawosławia wskazując na bezwarunkowe przykazanie miłości uczy, że miłość i wiara buduje więzi, których nawet śmierć nie jest w stanie przerwać. Cierpienia umierającego człowieka muszą być kompensowane troską, którą winni przejawiać rodzina, bliscy oraz duchowni. Artykuł skupia się na poszukiwaniu praktycznych wskazówek związanych z kontaktem i opieką nad osobą umierającą. Przedstawione wnioski, wynikające z pasterskiego doświadczenia teologów oraz cerkiewnej praktyki modlitewnej, jednoznacznie potwierdzają konieczność zaangażowania duchownych i bliskich w pomoc i wsparcie osoby umierającej.

Keywords: dying, pastoral theology, prayer, caring for the dying, Orthodoxy

Słowa kluczowe: umieranie, teologia pasterska, modlitwa, opieka nad umierającym, Prawosławie

Wstęp

Przejście przez bramę śmierci prowadzi do wieczności. Droga wiedzie do tajemnicy, jak również sama brama jest tajemnicą. Ewangeliczna prawda i fundament wiary chrześcijańskiej zapisany w Symbolu Wiary objawia czym jest misterium śmierci i ujawnia co czeka człowieka „po drugiej stronie”. Mimo tego pocieszenia, które ma wywołać ufność, droga w nieznaną nigdy nie zostanie przyjęta bez emocji. Zawsze pozostaną wątpliwości, trudne pytania i zwyczajny lęk przed nieznanym. Z tego względu chrześcijańska wspólnota od początków istnienia Cerkwi wspiera swych braci i siostry w drodze do wieczności. Wsparcie to jest nieodłącznym elementem spajającym bogoludzki organizm Cerkwi i nie jest związane jedynie z momentem umierania i śmierci. Już w misterium chrztu, kiedy wydaje się, że życie dopiero się zaczyna, modlitewnie przypomina się i o tym, aby „zachował nieskalaną i nienaganną szatę chrztu i zaręczyny Ducha w budzącym bojaźń dniu Chrystusa Boga naszego”¹.

Nieprzerwana troska o przyszłość każdego z członków Cerkwi ma swój wyraz w misteriach kościelnych, tj sakramentach, w tradycjach liturgicznych i naukach moralnych. W niniejszym artykule, w oparciu o treść tekstów liturgicz-

nych spróbujemy wskazać na zadania i miejsce rodziny i duchownego przy umierającym człowieku.

Czas umierania w perspektywie liturgicznej

Cerkiew wyraźnie wskazuje na obrzędy i nabożeństwa związane ze śmiercią człowieka, z których większość dotyczy działań podejmowanych już po śmierci. Są to przede wszystkim nabożeństwa pogrzebowe oraz nabożeństwa i obrzędy poświęcone modlitwie za zmarłych.

W prawosławnej tradycji liturgicznej odnajdziemy także nabożeństwa i obrzędy, które powinny towarzyszyć umierającemu człowiekowi. Pokusa ich systematyzacji jest jednak trudna, albowiem do takich nabożeństw powinniśmy zaliczyć w pierwszej kolejności sakramenty pokajania, Eucharystii oraz misterium świętego oleju. Jeśli jednak wskażemy na nie jako na modlitwę wspierającą umierającego, dopuścimy się poważnej nieścisłości. Wspomniane misteria Cerkwi stanowią bowiem naturalny element drogi człowieka wiary i nie można ich ograniczyć jedynie do czasu umierania. Stanowią przecież najbardziej podstawowy akt ludzkiej interakcji z Bogiem. Eucharystia nie jest wyłącznie misterium uzdrowienia, lecz przede wszystkim wyrazem jedności z Bogiem i Cerkwią, epikletycznym darem przemieniającym najpierw człowieka, a następnie chleb i wino. Również pokajanie, mimo iż zawiera w sobie

¹ *Porządek świętego chrztu*, w: *Euchologion. Tom 1*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2016, s. 38.

akt odrzucenia dokonanych przez człowieka grzechów, nie może być sprowadzone wyłącznie do rachunku sumienia. Podobnie misterium św. oleju, określane jako sakrament chorych, sprawowany jest nie tylko nad umierającym, lecz nad każdym cierpiącym poważną chorobę.

Świadomi tego uniwersalizmu sakramentów Cerkwi, możemy jednak, na potrzeby naszej analizy, przyporządkować te wielkie bogoludzkie działania do sfery związanej z umieraniem.

Jeśli mamy wskazać nabożeństwa i obrzędy towarzyszące umieraniu człowieka, wymienić powinniśmy:

- indywidualną modlitwę człowieka oraz modlitwy jego bliskich,
- modlitwy wspólnotowe, w trakcie nabożeństw cyklu dobowego, a przede wszystkim w czasie Boskiej Liturgii,
- modlitwy i modlitewne wezwania w trakcie innych nabożeństw – akatystów, molebnów,
- misterium Eucharystii,
- misterium pokajania,
- misterium świętego oleju,
- kanon modlitewny do Pana naszego Jezusa Chrystusa i Przczystej Bogurodzicy Matki Pana, odmawiany przy rozłączeniu duszy od ciała każdego prawosławnego,
- obrzęd rozłączenia duszy od ciała, gdy człowiek długo cierpi.

Wszystkie wymienione obrzędy angażują do modlitwy nie tylko chorego, umierającego człowieka, lecz także bliskich i duchownego. Świadomość ciężkiej choroby, kryzysu walki o zachowanie sił cielesnych z perspektywy człowieka wierzącego prowadzi do przyjęcia i wykorzystania tej modlitewnej pomocy. Odwołując się do paschalnej homilii św. Jana Chryzostoma, należy stwierdzić, że na drogę modlitewnego wsparcia nigdy nie jest za późno. Tradycja liturgiczna przypomina o procesie umierania nieustannie, od momentu narodzin, przez dojrzewanie, okres dorosłego życia i starości. Modlitwy poranne i wieczorne, nabożeństwa, misteria - sakramenty, wyrażając rozmaite prośby, przypominają o przemijaniu. To przypomnienie nie prowokuje do strachu i ucieczki, lecz do wewnętrznej przemiany. Modlitwy otwierają przed człowiekiem realność życia wiecznego, uczą i nieustannie przypominają, że śmierć nie stanowi końca, a jest „snem”, „tajemnicą”, „drzwiami” przez które wchodzi się do Królestwa Niebiańskiego. Nawet jeśli człowiek wstępuje na tą drogę w chwili poważnego kryzysu, w ostatnich momentach swojego ziemskiego życia, droga ta jest dla niego zbawienna i pomocna. Z tego względu, w sytuacji poważnej choroby osób bliskich, sytuacjach zagrożenia życia i realnej bliskości śmierci, na duchownych i najbliższych członkach rodziny spoczywa obowiązek wprowadzenia bliźniego na drogę modlitewnego wsparcia Cerkwi.

Wszystkie wspomniane modlitwy i nabożeństwa wspierają chorą osobę bezkompromisową pewnością w to, że nigdy nie pozostanie sam. Jako dziecko Boże, jako członek wspólnoty wiary był, jest i będzie otoczony wsparciem i pomocą. Nawet na podstawie samej tylko liturgicznej

praktyki Cerkwi prawosławnej, widzimy, że wierzący chory człowiek nigdy nie powinien czuć się osamotniony. Jest bowiem częścią mistycznego Ciała Chrystusa.

Zadania członków wspólnoty wobec umierającego człowieka

Umieranie, choroba, cierpienie to wydarzenia, które nie powinny dotyczyć człowieka indywidualnie. To chwile, w których przede wszystkim musi czuć bliskość Boga, Cerkwi i najbliższych.

Trudno jest wskazać jedyną słuszną drogę pomocy bliźniemu. Metropolita Antoni Bloom, rozważając kwestie chorób, umierania i śmierci, wskazuje na obowiązek wsparcia bliskiej osoby. Nie zawsze jednak inicjacja tej drogi jest jasna. Jeśli umierający człowiek szuka pomocy, inicjatywa wychodzi od niego. W takiej sytuacji rola wierzącego otoczenia jest jasna. Wspierające osoby mają być bliscy i otwarci, mogą oczekiwać na pytania i prośby. Najtrudniejszym zadaniem staje się wtedy umiejętność siedzenia i pozostawiania w zupełnym spokoju, bez patrzenia na zegarek, bez wprowadzania atmosfery pośpiechu².

W oparciu o praktykę modlitewną Cerkwi istotne jest ukazanie śmierci jako tajemnicy, przed którą zarówno chory, jak i wszyscy go otaczający, są zdani jedynie na Bożą obietnicę zapisaną w Ewangelii i głoszoną słowami modlitw. Wobec tych prawd, ukazywanych w nabożeństwach prawosławnych, wszystkie indywidualne mądrości mogą być nieskuteczne. Dlatego też metropolita Antoni zaleca dalej: „usiądź, weź chorego za rękę i spokojnie powiedz: cieszę się, że mogę pobyć z tobą... I zamilcz, pobądź z nim, nie buduj między wami całego świata nieznaczących słów czy powierzchownych emocji”³.

Jeśli chory jest świadomy swojej sytuacji i pragnie rozmowy, jej fundamentem ma się stać ewangeliczna radość i ufność wobec Boga. Jeśli pojawiają się trudne pytania, odpowiedzią na nie może się stać cierpliwe poszukiwanie odpowiedzi w modlitwach.

Jeśli chory nie poszukuje bliskości i kontaktu, narzucanie się swoją obecnością może często być szkodliwe. Niekiedy rozmowa zamiast pocieszenia wprowadza pustkę, która pojawia się dzięki błahym dywagacjom.

Prawidłowe wsparcie wymaga od otaczających umierającego pokory, cierpliwości i wytrwałości. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, kiedy chory odrzuca oczywistą diagnozę, kiedy odpycha od siebie świadomość tego, że odchodzi.

Ponieważ chrześcijaństwo to religia świadomości i osobistego wyboru, często pierwszym krokiem na drodze do odkrycia prawdy, musi być przypomnienie tego, że każdy kroczy za Chrystusem z własnej woli, wsłuchując się w Jego słowa i przyjmując Jego Ewangelię. W sytuacji duchowego kryzysu osoby umierającej, można odwołać

² Metropolita Antoni Bloom, *Duchowny przy łóżku chorego*, w: *Życie, choroba, śmierć*, red. Anna Radziukiewicz, Białystok 2007, s. 13.

³ Metropolita Antoni Bloom, dz. cyt., s. 14.

się do słów, którymi Chrystus odpowiadał na pytania swoich uczniów: „Jeśli chcesz, to...”. Zarówno duchowni, jak i najbliżsi mogą w ten sposób naprowadzić człowieka na to, że tak naprawdę całe życie próbował ufać Bogu i kroczyć drogą Jego słów. A jeśli tak, to również i w momencie choroby czy ciężkiego, a może i beznadziejnego kryzysu, również powinien Mu zaufać.

Istotnym krokiem wsparcia osoby bliskiej, której dokonuje rodzina lub duchowny, jest otwarcie go na zbawiającą pomoc Cerkwi w postaci sakramentów i innych nabożeństw. To otwarcie również może wymagać cierpliwości i nie może być wymuszone. „Sakrament nie jest magicznym sposobem na oczyszczenie czy wyzdrowienie”⁴. Istotą wszelkiej modlitwy a szczególnie sakramentów jest wolna wola człowieka. To on powinien chcieć, ośmielać się prosić Boga i mieć ufność w Boże wsparcie. Z tej perspektywy istotną rolą najbliższych jest zwalczanie wszelkich bezsensownych przesądów, które sprawiają, że człowiek zamiast być otwartym, zamyka się karmiąc się strachem.

Jednym z najbardziej szkodliwych przesądów jest prymitywne ograniczenie misteriów-sakramentów do sfery umierania. Zgodnie z nimi, Eucharystia, pokajanie czy misterium świętego oleju, sprawowane są „wyłącznie” nad osobą umierającą i niejako pieczętują najbliższy los człowieka. Walka z takimi przesądami powinna być bezkompromisowa i opierać się na wspomnianej już wcześniej tradycji liturgicznej, w której życie sakramentalne nie rozpoczyna się „na chwilę przed śmiercią”, lecz jest naturalne i nieodzowne na każdym etapie życia. Duchowni często odwołują się do samej istoty sakramentów. Tą drogą powinni również podążać najbliżsi.

Ze słownika rozmów z chorym należy usunąć zdanie: „Przyjmij Eucharystię, bo kto wie, może już dzisiejszej nocy umrzesz”. Nawet jeśli druga część zdania nie jest często wypowiedziana, to taki charakter przyjmuje ono dla chorego. Zamiast tego „trzeba go uspokajać i stopniowo uświadomić, jak dobrze byłoby dla nie samego, gdyby wszystkie jego duchowe siły zgromadziły się razem wokół sakramentu Eucharystii – przy czym nie bezwarunkowo, a po oczyszczeniu sumienia”⁵.

Kolejnym zadaniem spoczywającym na całej wspólnocie, na duchownych i bliskich, jest walka z lękiem przed śmiercią. Często ciężko chory człowiek odrzuca świadomość bliskiego końca i boi się o tym mówić, jakby się lękał, że w ten sposób ściągnie na siebie śmierć. Czy w takiej sytuacji trzeba uprzedzić człowieka o nadchodzącej śmierci?

Metropolita Antoni mówi „bezw warunkowo tak”, ale należy to uczynić tak, aby stało się to wsparciem i pomocą. Uczynić to powinien „bardzo bliski człowiek, a nie po prostu pielęgniarka, doktor czy ktokolwiek z urzędu”⁶. Po drugie, nigdy nie należy zostawiać chorego samotnie. Właśnie dlatego powinna to być osoba bliska, aby mogła usiąść i pobyć z chorym „i dopiero wtedy wyjść, kiedy coś

w środku się rozwiąże”. Kiedy, jak mówi metropolita Antoni, „smutek stanie się wspólny, kiedy miłość zwycięży, kiedy nadzieja na jeszcze pewien okres życia już okrzepnie – wtedy można odejść”⁷. Duchowny nie powinien informować chorego o zbliżającej się śmierci. Często rodzina prosi o taką pomoc osobę duchowną, która jednak w takiej sytuacji w oczach umierającego staje się „zawodowcem”, tj. człowiekiem, który przyszedł po to, by wypełnić swoje zadanie⁸.

Następna kluczowa kwestia dla bliskich i duchownych to przekazanie niepodważalnych fundamentów wiary chrześcijańskiej, które kryją się w prostych sformułowaniach:

- wszelkie relacje nie mogą umrzeć;
- jak śmierć potężna jest miłość (PnP 8,6);
- miłość silniejsza jest od wszelkiej śmierci.

Dowodem na wieczność tych uczuć, relacji z Bogiem, najbliższymi i przyjaciółmi, są nieustające modlitwy indywidualne i nabożeństwa, gdzie z taką samą wiarą i nadzieją modlimy się zarówno za zdrowie naszych żyjących bliskich jak i za spokój duszy i zbawienia naszych zmarłych.

Duchowni i rodzina powinni nieustannie przypominać o tym, że śmierć nie zmienia i nie niszczy ludzkich uczuć i relacji. Jeśli ktoś kogoś kocha, kochać będzie i po śmierci⁹. Z perspektywy chrześcijańskiej niefortunne jest nawet mówienie o kimś, kto odszedł: „bardzo go kochałem”. Czas przeszły, staje się tu fasadą zwątpienia i burzy wiarę w to, że w ludzkich relacjach śmierć niczego nie zmienia. Wsparciem dla działań duchownego i rodziny mogą być także słowa apostoła Pawła, który obala wieczność śmierci: „jako ostatni wróg, zostanie pokonana śmierć” (1 Kor 15,26). Cerkiew przypomina tu także o zadaniu duchownego i wspólnoty wiary, która już po śmierci człowieka „nie tyle modli się za zmarłych” lecz raczej „za ich nieustanne wskrzeszenie” tj. wieczne życie stanowiące zwycięstwo nad śmiercią¹⁰.

Rola duchownego i bliźnich to także walka z oszustwem i unikanie kłamstw. Bycie przy umierającym nie może opierać się na naiwnym pocieszaniu „nie umrzesz”, kiedy człowiek już wie, że jego ziemskie życie się kończy. Naiwne zaklinanie rzeczywistości i oczywiste kłamstwa, chory odbiera jako „mur niezrozumienia [...] w absolutnej rozpaczności”¹¹.

Oczywiste kłamstwa okradają człowieka ze wsparcia wspólnoty cerkiewnej. Kiedy rodzina ukrywa nieuchronną i bliską śmierć nie pozwala tym samym przygotować się choremu do tej trudnej drogi. Świadectwa praktyki duszpasterskiej wielokrotnie wspominają o wizycie u chorego, który był już nieprzytomny, a rodzina zwracając z poważną rozmową, tym samym pozbawiła swojego bliźniego niezbędnego czasu na przygotowanie, przemyślenia i być

⁷ Tamże, s. 20.

⁸ Tamże, s. 21.

⁹ Włodzimierz Łoski, *Teologia mistyczna Kościoła wschodniego*, Warszawa 1989, s. 191.

¹⁰ o. Aleksander Schmemmann, *Liturgia śmierci i kultura współczesna*, Warszawa 2015, s. 11.

¹¹ Metropolita Antoni Bloom, dz. cyt., s. 21.

⁴ Tamże, s. 17.

⁵ Tamże, s. 18.

⁶ Tamże, s. 20.

może chęć oczyszczenia w sakramencie pokajania i Eucharystii.

Rolą bliskich jest troska o chorego i umierającego człowieka. Jeśli człowiek ten nie jest wierzący, nie zmienia to zarówno ich troski, jak i woli pomocy. W tej sytuacji, zgodnie ze słowami metropolity Antoniego, zasadne jest poprzedzenie modlitwy słowami: „Nie wierzysz, a ja wierzę. Będę z moim Bogiem rozmawiać, a ty posłuchaj, jak rozmawiamy”¹².

Obecność i wspólna modlitwa

Omówione wyżej wskazania koncentrują się na obecności, wsparciu i modlitwie. Rozwinięciem tej analizy musi być odpowiedź na pytanie, jakiego rodzaju modlitwa jest najbardziej potrzebna? Za osobę chorą, jej modlitwa indywidualna, czy modlitwa z osobą chorą?

Cerkiew wskazuje na konieczność każdej z trzech rodzajów modlitwy. W zależności od sytuacji najbliżsi stawiają akcent na modlitwę za chorego i rzadziej na modlitwę z chorym. Uwzględniając kryteria wsparcia omówione wyżej, należy stwierdzić, że najbardziej sprzyjająca i realizująca zadania spoczywające na bliźnich jest modlitwa z chorym. I jest to zarówno wspólna indywidualna modlitwa, jak i udział w sakramentach sprawowanych nad chorym, a nawet modlitwa odczytywana w obecności bliskiej osoby, która nie jest świadoma lub przytomna.

Nawet więc stan osoby chorej, która wydaje się nieobecna, śpi bądź utraciła świadomość, nie powinna stanowić przeszkody dla duchownego czy bliskich, którzy powinni pogрузić się z nią we wspólnej modlitwie.

Metropolita Antoni, wskazując na rolę duchownego przy umierającym człowieku, pisał o konieczności dotarcia i próbie otwarcia człowieka na wolę Bożą i przyjęcie Bożej miłości. Wspólna modlitwa ma być w takiej sytuacji przepojona obecnością i uczestnictwem zarówno duchownego jak i chorego. Z tego względu, jeśli człowiek nie jest w stanie zrozumieć słów modlitwy, należy próbować dopasować ich treść, bądź język, do stanu jego świadomości i zrozumienia¹³.

Duchowny powinien również nie ograniczać się do samej modlitwy, lecz starać się przekazać zawarte w niej prawdy językiem prostym, bezpośrednim, takim, z którego płynie nadzieja i pocieszenie.

Duchowny i rodzina

Rolą duchownego jest także przygotowanie i wsparcie najbliższych człowieka umierającego. Często zadania, które stoją przed duchownym u łóżka chorego są w tym miejscu powielane. Podstawowe zadania są identyczne¹⁴, duchowny powinien ukazać tragedię śmierci z perspek-

tywy chrześcijańskiej, ukazać nadzieję zbawienia, przypomnieć o wieczności i nieprzemijalności uczuć a przede wszystkim zachęcić do wzajemnego wsparcia i modlitwy. Praktyka spowiedzi najbliższych w czasie pogrzebu, to realna chęć pojednania się z Bogiem i z tym, który odszedł¹⁵. Duchowny powinien ukazać możliwość osobistego pojednania, przed którą stoi rodzina, w której bliska im osoba umiera. Duszpasterska troska może doprowadzić do tego, że najbliżsi wspólnie ze sobą porozmawiają nie o rzeczach banalnych, lecz z miłością i nadzieją poproszą u siebie nawzajem wybaczenia.

Również podobnie jak w przypadku rozmowy z osobą chorą, duchowny w dyskusji z najbliższymi powinien przeciwdziałać ewentualnej rozpacz, która przyjąć może charakter buntu przeciwko innym lub przeciwko Bogu. Ewangeliczny obraz miłującego Boga i bezsilność śmierci stają się dla duchownego narzędziem w tej walce.

Kiedy pojawiają się trudne pytania duchowny powinien próbować zniszczyć rodzący się w ludziach lęk lub rozpacz. Często stawiane przez najbliższych pytania mogą uchodzić za retoryczne, jednak niekiedy, stanowią one pole do ważnej i koniecznej ewangelizacji.

W sytuacjach, kiedy najbliżsi przeżywają tragedię śmierci bliskiej osoby, zadają pytanie: dlaczego? Dlaczego jest śmierć? Dlaczego dotknęła właśnie mojego najbliższego? Z tych pytań czasami rodzą się kolejne, w tym i takie: gdzie był Bóg?

Takiego pytania nie powinno pozostawiać bez odpowiedzi. Poza stwierdzeniem Księgi Mądrości „Bo śmierci Bóg nie uczynił” (Mdr 1,13), wyjaśnienie odnajdziemy w kondakionie akatysty za zmarłych, w którym śmierć jest ukazana jako konsekwencja ludzkiej grzeszności, ludzkiego upadku, jako skażenie, które dokonało się w idealnym miejscu. „Winniśmy w tragedii świata, w cierpieniu stworzenia nierozumnego, w chorobach niewinnych dzieciątek i mękach, albowiem za sprawą grzesznego upadku zburzone zostały szczęśliwość i piękno stworzenia wszelkiego...”¹⁶.

Jak mówić o umieraniu – doświadczenie wspólnej modlitwy

Niepodważalnym wsparciem rodziny i duchownego w obcowaniu z umierającym człowiekiem jest nabożeństwo, które sprawowane jest przed śmiercią określane jako „Kanon modlitewny do Pana naszego Jezusa Chrystusa i Przczystej Bogurodzicy Matki Pana, odmawiany przy rozłączeniu duszy od ciała każdego prawosławnego”. Jak sama nazwa wskazuje, ten kanon modlitewny powinien być czytany w chwili umierania. W sytuacji kiedy osoba chora oraz jego najbliżsi uświadamiają sobie, że mo-

¹² Tamże, s. 27.

¹³ Metropolita Antoni Bloom, dz. cyt., s. 26-27.

¹⁴ Mikołaj Afanasjew, *Kościół Ducha Świętego*, Białystok 2002, s. 45-48.

¹⁵ Булгар Е., *Рассуждение против ужасов смерти. Творения пресвященного Платона, митрополита Московского*, Москва 1996, s. 76.

¹⁶ *Akatyst o darowanie (wiecznego) odpoczynku zmarłym*, w: *Życie, choro- ba, śmierć*, red. Anna Radziukiewicz, Białystok 2007, s. 112.

ment ten nadchodzi, powinni prosić duchownego o wizytę i wspólną modlitwę. Kiedy odwiedziny duchownego nie są możliwe, dopuszczalne jest, aby kanon ten był odczytany przez członków rodziny.

Modlitwa zbudowana jest wokół kanonu składającego się z ośmiu pieśni poprzedzonego modlitwami początkowymi i zwieńczonego błagalną modlitwą kapłana. Treść kolejnych troparionów stanowi istotne wsparcie dla umierającego jak też pomoc i pocieszenie dla najbliższych, z tego też względu wskazane jest wypełnienie dwóch zaleceń. Pierwsze z nich to odczytanie kanonu dla umierającego w sposób, który będzie w stanie przyjąć, tj. wolno, wyraźnie, spokojnie ale i w języku, który jest dla tej osoby zrozumiały¹⁷. Drugie zalecenie to sprawowanie tego nabożeństwa w obecności najbliższych, którzy tym samym stają się współuczestnikami, jednocząc się z Bogiem i umierającym członkiem rodziny.

W troparionach kanonu odnajdziemy wiele ważnych myśli związanych z umieraniem, strachem przed śmiercią i wskazówkami skierowanymi bezpośrednio do umierającego. Do najważniejszych zdań, które mogą się stać pomocne w obcowaniu z umierającym, należy zaliczyć następujące fragmenty:

- a) świadomość nadchodzącej śmierci: „Od dawna już, Władczyni, znając ten nadchodzący czas... modliłem się: Nie zapomnij o mnie”¹⁸,
- b) prośby o pomoc w przejściu misterium śmierci: „Proszę Cię, Władczyni, w tym przerażającym momencie pomóż mi, Orędowniczko niezwykczona...”¹⁹, „Nachyl Twe ucho ku mnie, Matko Chrystusa Boga mego, z wysokości wielkiej Twojej chwały, Dobra, i usłysz jęk ostatni, podaj mi dłoń”²⁰, „Wyciągnij Twoje przeczyste

i czcigodne ręce, jak święte skrzydła gołębie, pod ich opiekę i pomoc przyjmij mnie, Władczyni”²¹, „...usłysz jak cierpię, i zważ na mą duszę, i wybaw ją”²²,

- c) prośby skierowane do najbliższych: „Klękniście przed Władczynią i najczystszą Matką Boga mego i pomódlcie się, aby uklękła z wami i wybłagała miłosierdzie, Matką bowiem będąc i Karmicielką, zostanie wysłuchana”²³,
- d) ujarzmienie lęku przed śmiercią: „Teraz moją duszę opanował wielki lęk, przerażenie jest niewypowiedziane i bolesne, gdy dusza ma wyjść z ciała, pociesz ją, Najczystsza”²⁴, „Oto mnie, Władczyni, bojaźń pochwyliła, której się lękałem, oto wielki wysiłek mnie pochwylił, w którym bądź mi pomocnicą, nadzieję mego zbawienia”²⁵,
- e) świadomość obecności Boga i Jego pomocy: „Oto czas pomocy, oto czas Twego wstawiennictwa, oto Władczyni, czas, o którym dzień i noc gorąco modliłem się, przypadając do Ciebie”²⁶, „Wejdźcie, święci moi aniołowie, stańcie przed sądem Chrystusa, uklękniście w duchu swoimi kolanami i płacząco zawołajcie doń: Zmiłuj się, Stwórcu wszystkich, nad dziełem Twych rąk, Dobry, i nie odrzucaj go”²⁷,

Zakończenie

W świetle przykazania miłości bliźnich, Cerkiew przypomina, że choroba, umieranie, śmierć nie zmieniają jego bezwarunkowego charakteru. Powyższe wskazówki, wynikające z pasterskiego doświadczenia teologów oraz cerkiewnej praktyki modlitewnej, jednoznacznie potwierdzają konieczność zaangażowania duchownych i bliskich w pomoc i wsparcie osoby umierającej.

¹⁷ Obecnie w praktyce liturgicznej Cerkwi w Polsce funkcjonują dwa teksty kanonu, w językach cerkiewnosłowiańskim i polskim. Teksty zapisane są w księdze liturgicznej nazywanej „Trebnik” (cerkiewnosłowiański) lub „Euchologion (język polski).

¹⁸ 1 troparion 3 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny do Pana naszego Jezusa Chrystusa i Przczystej Bogurodzicy Matki Pana, odmawiany przy rozłączeniu duszy od ciała każdego prawosławnego*, w: *Euchologion, t. 1*, Warszawa 2016, s. 243.

¹⁹ 2 troparion 1 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 242.

²⁰ 4 troparion 3 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 244.

²¹ 3 troparion 4 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 245.

²² 1 troparion 5 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 245.

²³ 5 troparion 5 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 246.

²⁴ 3 troparion 1 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 242.

²⁵ 5 troparion 4 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 245.

²⁶ 5 troparion 1 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 243.

²⁷ 4 troparion 5 pieśni kanonu, *Kanon modlitewny...*, dz. cyt., s. 246.

Bibliografia

- Akatyst o darowanie (wiecznego) odpoczynku zmarłym*, w: *Życie, choroba, śmierć*, red. Anna Radziukiewicz, Białystok 2007.
- Euchologion. Tom I*, Warszawska Metropolia Prawosławna, Warszawa 2016.
- Afanasjew M., *Kościół Ducha Świętego*, Białystok 2002.
- Bloom A., *Duchowny przy łóżku chorego*, w: *Życie, choroba, śmierć*, red. Anna Radziukiewicz, Białystok 2007.
- Блум А., *Пастырство*, Минск 2005.
- Булгар Е., *Рассуждение против ужасов смерти. Творения*

преосвященного Платона, митрополита Московского, Москва 1996.

Evdokimov P., *Szalona miłość Boga*, tłum. M. Kowalska, Białystok 2001.

Łoski W., *Teologia mistyczna Kościoła wschodniego*, Warszawa 1989.

Schmemann A., *Liturgia śmierci i kultura współczesna*, Warszawa 2015, s. 11.

ΕΛΠΙΣ

CZASOPISMO TEOLOGICZNE
KATEDRY TEOLOGII PRAWOSŁAWNEJ
UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU



ADRES REDAKCJI

15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14
tel. 85 745-77-80, e-mail: redakcja@elpis.edu.pl
www.elpis.uwb.edu.pl